Rok III. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa, Wilno Nr 15

Poznań, dnia 1 sierpnia 1938 r.



Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Adres Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 54
Telefon Nr 8-86-38
Konto PKO 209,000
Konto poczt. - rozrach. tylko dla prenumeraty Nr 50
Prenumerata:
rocznie . . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . „ 1,50
pojed. numer . . „ 0,25
Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: ¼ str. 40 zł,
100 mm kw. 0,30 zł

Minimum pensji wdów i sierot

W poprzednim numerze „Emeryta" podaliśmy w *„Sprawozdaniu z posiedzenia Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych"*, krótką wzmiankę o uwzględnieniu interwencji Związku w sprawie minimum egzystencji dla wdów i sierót, które w ustawie z dnia 12 marca br. przez przeoczenie referenta ustawy zostało pominięte. Dla uspokojenia zainteresowanych przytaczamy treść pisma Ministerstwa Skarbu, wystosowanego w tej kwestii do Zarządu naszego Związku w Warszawie:

„Ministerstwo Skarbu
Nr. D. I. 34111/5/38:

Warszawa, dnia 5 lipca 1938 r.

Do
Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych
w Warszawie
ul. Zielna 46 m. 5.

W odpowiedzi na pismo z dnia 9 czerwca 1933 r. Nr 108 Ministerstwo Skarbu przesyła do wiadomości odpis zarządzenia Pana Ministra Skarbu z dnia 22 czerwca 1938 r. Nr. D. I. 27301/Em/38.

Zarządzenie to otrzymały wszystkie Izby Skarbowe asygnujące zaopatrzenie emerytalne.

Za Naczelnika Wydziału:
(—) F. Rankowski
Radca

Minister Skarbu
L. D. 27301/Em/38.

Warszawa, dnia 22 czerwca 1938 r.

R. L.
przerachowanie zaopatrzenia.

Do
Izby Skarbowej
w. . . . .

Zwracając załączniki sprawozdania z dnia 16 maja 1938 r. Nr VI. 3/50404/Em. 38. w sprawie R... L..., wyjaśnia się co następuje:

Zgodnie z art. 6. ust. 1 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. (poz. 239 Dz. Ustaw) przerachowano zaopatrzenie L. od 1-go kwietnia 1933 r., dostosowując je do norm art. 19 ustawy emerytalnej w brzmieniu, nadanym temu artykułowi przepisem art. 1 pkt. 7 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. (skala 92%). Ponieważ jednak po przerachowaniu okazało się, że zaopatrzenie miało wynosić mniej niż 50 zl, otrzymała L. zgodnie z art. 6 ust. 4 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. pensję wdowią w kwocie 50 zł miesięcznie.

Po wejściu w życie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. (poz. 521 Dz. Ust.) zaopatrzenie L. zgodnie z art. 3, ust. 5 tego dekretu nie podlegało przerachowaniu od 1 kwietnia 1936 r., ponieważ nie przekraczało kwoty 50 zł miesięcznie.

Również obecnie wysokość pensji wdowiej L. od 1 lipca 1938 r. nie ulegnie zmianie, ponieważ wysługa emerytalna męża L. nie zawiera korzystniejszego liczenia służby w b. państwie zaborczym, a tym samym nie stosuje się do L. przepisu art. 3, ustawy z dnia 12 marca 1938 r. (poz. 125 Dz. Ustaw).

Tym bardziej oczywiście nie dozna zmiany wysokość tych zaopatrzeń wdowich i sierocych, w których wysługa emerytalna nie zawiera korzystniejszego liczenia służby i które nie podlegały przerachowaniu zarówno w myśl dekretu z 22 listopada 1935 r. jak i w myśl ustawy z dnia 18 marca 1932 r. z tej przyczyny, iż jeszcze przed przerachowaniem nie dosięgały nigdy kwoty 50 zł. dla wdowy, względnie 25 zł. dla sieroty.

Co się tyczy zaopatrzeń, które były przyznane z uwzględnieniem korzystniejszego liczenia służby w b. państwie zaborczym, a którym obecnie nie służy prawo do tego korzystniejszego liczenia (brak odznaczenia orderem wojskowym Virtuti Militari lub Krzyżem Niepodległości), to zaopatrzenia te podlegają oczywiście przerachowaniu w myśl art. 3 ustawy z 12 marca 1938 r., *z tym jednak zastrzeżeniem, że pensje wdowie i sieroce, które korzystały z ochrony art. 3, ust. 5 i 6 dekretu z 22 listopada 1935 r., nie mogą obecnie ulec obniżce ze względu na cel i założenie pomienionej ustawy z 12 marca 1938 r.*

Jednocześnie zwracam uwagę, że pensje wdowie i sieroce, które nie podlegały przerachowaniu na zasadzie ustawy z 18 marca 1932 r. (art. 6, ust. 3) *zachowują ten przywilej, iż stosuje się do nich nadal art. 19 ustawy emerytalnej w pierwotnym brzmieniu (skala 100%).*

Minister:
E. Kwiatkowski"

Wskutek powyższego zarządzenia usunięta została luka istniejąca w ustawie z dnia 12 marca 1938.

Komunikat

Członkowie „Samopomocy" przy Związku Emerytów Państw. w Poznaniu mogą zamawiać węgiel na okres zimowy w biurze Związku Matejki 54 do dn. 30. VIII. br.

Tona węgla górnośląskiego I gatunek z dostawą do domu wynosi 37,00 zł.

Zarząd Samopomocy.

Prosimy o zasilenie funduszu prasowego „Emeryta"

Wielokrotne echo uchylenia dekretu

Fakt uchylenia dekretu listopadowego wywołał w sercach emerytów różnorakie uczucia, a w umysłach różne refleksje. Przeważająca większość emerytów uradowała się i swobodniej odetchnęła, pewna część przyjęła wiadomość o uchyleniu obojętnie, a część pozostała zresztą dość znikoma, zaczęła narzekać i pomstować pod adresem tych, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uchylenia dekretu.

Chcąc być sprawiedliwymi i rzeczowymi krytykami owych uczuć i refleksyj, musimy, stosując pewną dozę wyrozumienia, przyznać wszystkim większą lub mniejszą słuszność.

Odetchnęli z ulgą ci, którzy obcięci dotkliwie dekretem, odzyskali w dniu 2 lipca br. po kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Odczucie ulgi nastąpiło u nich nie tylko z powodu zwrotu lat służby, ale także w przekonaniu, że skończył się okres ustawicznych cięć i upokorzeń, odbieranie uczciwie nabytych praw, wysłużonej i opłaconej emerytury.

Obojętnie i bez wzruszenia przyjęła wiadomość o uchyleniu dekretu ta część emerytów, która mało odzyskała, bo niewiele utraciła bądź z przyczyny małej ilości lat służby państwowej za czasów zaborczych, bądź też na skutek zaliczenia do wysługi większej ilości lat służby, aniżeli tego wymagają przepisy ustawy emerytalnej.

Część emerytów (procentowo nikła), oburzyła się srodze, gdyż dekret materialnie ich nie dotknął, a uchylenie dekretu obcięło im 4% poborów.

Podczas gdy nastroje dwóch pierwszych grup emerytów są uzasadnione i zrozumiałe, nie można tego twierdzić o grupie trzeciej, gdyż są one wywołane jednostronnością i nie uwzględniają ani całości sprawy, ani doli ogółu emerytów, emerytek, wdów i sierót.

Do sprawy tej należy podejść spokojnie i bez uprzedzenia, *„sine ira et studio"* i posłuchać kilku słów rozważań porównawczo zestawionych, opartych na pierwszym lepszym przykładzie.

I tak: kolega A poszedł na emeryturę mając 35 lat zaliczonych do wysługi emerytalnej w grupie Va wzgl. VIe; kolega B w tej samej grupie i szczeblu, ale z zaliczonymi 40 latami służby.

Dekret listopadowy obciął obydwom po 5 lat służby „zaborczej". Kolega A stracił faktycznie 5 lat służby, kol. B tylko pozornie, bo pierwszemu zmniejszyły się pobory o 14%, czyli że stracił od 1. IV. 1936 około 75 zł miesięcznie, natomiast kolega B nie stracił ani jednego punktu, ani jednego grosza, a więc nic! Po 75 zł miesięcznie potrącano koledze A przez 27 miesięcy (do 30. VI. 1938) czyli za cały okres potrącono mu 2025 zł i to bezpowrotnie, koledze B ani grosika! Obecnie w dniu 2 lipca br. kolega A odzyskał 10% czyli przeszło 50 zł i chwali za to P. Boga, chociaż nadal potrącać mu będą przeszło 20 zł miesięcznie, a kolega B dopiero teraz (2. VII. 38.) po raz pierwszy pobrał pobory o 20 zł mniejsze.

Przyznajemy, że kolega B stracił tych 20 zł niesłusznie, gdyż uszczuplono go w jego nabytych prawach, co nie powinno mieć miejsca i dlatego wytężamy wszystkie siły w tym kierunku, by owa nieuzasadniona opłata za uchylenie krzywdy została zniesiona, nie można bowiem jednego pokrzywdzenia zastępować drugim.

Ponieważ opłata 4% za uchylenie dekretu zmniejszać się będzie corocznie o 1%, kolega B straci w drugim roku 15 zł w trzecim 10 zł a w czwartym 5 zł miesięcznie czyli 240 zł + 180 + 120 + 60 zł razem 600 zł a więc nawet mniej niż 1/3 tego co stracił kolega A.

Dla przykładu wzięto kolegów z grupy Va, względnie VIe, a nie z niższych; wspomniany dekret nie dotknął właśnie kolegów-emerytów z grup najwyższych, mających w wielu wypadkach ponad 35 lat służby zaliczonych do wysługi emerytalnej.

Niesłusznie więc Szan. Koledzy oburzacie się obecnie, narzekacie i robicie wyrzuty organizacjom emerytów, a nie czyniliście tego vice versa wówczas, gdy dekret zaistniał. Niesłusznie grozicie wystąpieniem z organizacyj emerytalnych, a nawet występujecie z nich. Czy reprezentacje Zrzeszeń Emerytów wobec Was w czymkolwiek zawiniły i czy Waszych interesów nie broniły i obecnie nie bronią?!

Przecież reprezentacje nasze nie wymyśliły owych 4%, zwalczały je rozpaczliwie do ostatniej chwili, ale obrona okazała się bezskuteczną wobec stanowiska zajętego przez Ministerstwo Skarbu, które oświadczyło, że innej drogi wyjścia nie ma.

Winy po naszej stronie nie ma żadnej, a dowodem tego bardzo liczne pisemne i ustne podziękowania od Zarządów i zgromadzeń emerytalnych za uchylenie dekretu, wyrazy uznania i wdzięczności. Czy zastanowiliście się Wy, Panowie malkontenci nad tym, że gdyby nie nasz krzyk rozpaczy, nie inne zabiegi i starania, byłyby nastąpiły dalsze cięcia emerytur, podczas których stracilibyście więcej, niż wyliczone wyżej 600 zł? — Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że była zamierzona dalsza obniżka emerytur?

Zasługą niezaprzeczoną Stałej Delegacji jest to, że miała ona na względzie nie tylko *dobro ogółu emerytów*, a więc ludzi w 99% bardzo biednych, prawie że nędzarzy, ale także zapobiegła dalszemu obniżaniu emerytur.

Reprezentacje nasze myślą o Was, Szan. Koledzy i o doli waszej, a dowodem tego uchwalone rezolucje w dn. 3. VI. br. na Nadzw. Walnym Zebraniu Emer. w Poznaniu i w dn. 17. VI. br. na posiedzeniu Zarządu Głównego w Warszawie domagające się uchylenia dalszych krzywd emerytów, między innymi najrychlejszego zniesienia 4% opodatkowania emerytów i *„bezwarunkowego"* zaniechania pobierania tej opłaty od tych emerytów, którzy mając nadmiar służby, dekretem z 22. XI. 35 nie byli pokrzywdzeni. („Emeryt" Nr 12, str. 1 punkt b Rezolucyj).

Szanowni Koledzy! Reprezentacje emerytów myślą o doli i niedoli wszystkich emerytów, ich dobro leży im bardzo głęboko na sercu. Ale i Wy, Sz. Koledzy, myślcie o wszytkich, a nie tylko o sobie i swojej własnej kieszeni, bo to nazywa się sobkostwem i negatywnym altruizmem i dowodzi braku miłości bliźniego, którego kochać winniśmy jak siebie samego. Nie gniewajcie się więc, nie róbcie nikomu wyrzutów, z szeregów nie występujcie, lecz czynnie, wspólnym ramieniem pomóżcie wspólnej sprawie bo nad nami jeszcze ciągle wiszą chmury i nie wiemy jakie będzie nasze najbliższe jutro.

Wierzcie, że emeryci państwowi nie wielu mają przyjaciół.

Jaś.

POGLĄDY CZYTELNIKÓW

na skutki ewent. przeliczenia emerytur punktowych

Ciąg dalszy

Bydgoszcz: Nawiązując do rzeczowego i zupełnie racjonalnego stanowiska zajętego przez Kielce, odnośnie przeszeregowania emerytur punktowych na złotowe, wyrażonego w nr 14 „Emeryta", pozwolę sobie przytoczyć garść dalszych rozważań na ten temat w przypuszczeniu, iż wszechstronne omówienie tej sprawy, jak długo jest na to jeszcze dosyć czasu, przyczyni się niewątpliwie do lepszego naświetlenia i wyjaśnienia samego zagadnienia **„zrównania i ujednolicenia emerytur"** bez potrzeby różniczkowania uposażeń emerytalnych na 7 czy więcej kategoryj i połączonej z tym konieczności odmiennego traktowania każdej grupy emerytów.

Rozumiem, że przewodnictwa naszych zapobiegliwych i oddanych ogółowi organizacyj emerytalnych, —

znając nieprzychylne dla emerytów nastawienie pewnych warstw górnych — radeby usunąć raz na zawsze wszelkie możliwości do gorszego traktowania emerytów, mających za sobą służbę zaborczą, uważam jednak, że nad przeszeregowaniem możnaby zastanawiać się dopiero po wydaniu nowej ustawy uposażeniowej, która ma włączyć dodatki funkcyjne i służbowe do poszczególnych uposażeń zasadniczych i przy opracowywaniu nowej ustawy emerytalnej, która mimo wszystkich zaprzeczeń znajduje się na warsztacie.

Alarmy na temat przygotowywania nowego ciosu dla emerytów punktowych w postaci obniżenia mnożnej, które przed dwoma tygodniami poruszyły silnie opinię naszych przewodnictw, — okazały się na razie nieuzasadnionymi. Wątpię zresztą mocno w to, by w obecnej koniunkturze gospodarczej, podczas dalszego wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby i ogólnego zubożenia warstw średnich i pracowniczych, znalazł się ktoś, kto wziąłby na siebie odpowiedzialność za propozycję obniżenia mnożnej, skalkulowanej na podstawie aktualnego dziś jeszcze wskaźnika drożyźnianego, stanowiącego podstawę nie tylko dla wymiaru emerytur punktowych, ale także do obliczania zarobków i uposażeń całego świata pracy.

Po obniżeniu mnożnej, pracodawcy i przedsiębiorcy prywatni obniżyliby napewno zarobki i uposażenia swoich pracowników, co niewątpliwie wywołałoby rewolucję społeczną, której raczej unikać by należało.

Ażeby umożliwić ogółowi emerytów wypowiedzenie się w powyższej sprawie, podać muszę w pierwszym rzędzie wysokość uposażeń funkcjonariuszów państwowych czynnych, ustanowioną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 (Dz. Ust. nr 86, poz. 663), wynoszącą w poszczególnych grupach kwotę uposażenia miesięcznego w złotych jak następuje: I 3000, II 2000, III 1500 IV 1000, V 700, VI 450, VII 335, VIII 260, IX 210, X 160, XI 130, XII 100.

Z powyższego zestawienia wynika, że t. zw. jędrzejewiczowskie unormowanie uposażeń miało na celu zabezpieczenie przyzwoitych poborów dla **„czynów wyższych“** od V grupy w górę, pozostawiając grupom VI i VII środki zaledwie wystarczające do życia, odbierając natomiast możność wegetacji grupom najniższym, które przedstawiają 88% ogółu urzędniczego.

Reforma uposażeń urzędniczych z wyrównaniem tej nieproporcjonalnej rozpiętości pomiędzy szczeblami niższymi a wyższymi nastąpić musi, a wtedy dopiero będzie można mówić o nowej ustawie emerytalnej i o ewent. przeszeregowaniu emerytów punktowych na uposażenia złotowe.

W każdym razie należy się szczególne uznanie dla naszych przewodnictw za to, iż o tej sprawie pamiętają, poruszają ją i omawiają i że czuwają nad wszystkimi przejawami wysyłając w porę wywiady, badając i sprawdzając pogłoski w obawie o zaskoczenie.

Zastrzegając sobie jeszcze głos w tej sprawie po przeprowadzonej dyskusji kreślę się z wyrazami szczerego uznania dla Szanownej Redakcji **E. K.**

Dolina: W związku z poruszoną sprawą przemiany emerytur z punktów na złote tut. Zarząd stwierdza, że sprawa tej przemiany nie leży w interesie emerytów chyba tylko nielicznych, mniej więcej od V stopnia w górę, którzy spodziewają się że na tym przeszeregowaniu nic nie utracą lub nawet zyskają. Natomiast emeryci średnich i niższych stopni mniej więcej od VI stopnia w dół, bezwątpienia przy tej nowej operacji znowu stracą.

Dlatego tut. Oddział zauważa, że starania Związku powinny iść w kierunku obrony dotychczasowych emerytur punktowych w interesie przeważającej części emerytów.

Obawa, że mnożna 43 grosze może być zmniejszoną, nie jest powodem do zmiany emerytur punktowych na złote, gdyż tak samo i złotowe emerytury mogą być w stosunku do poborów czynnych znacznie obniżone a także może być uchylony przepis dotychczasowy, iż podwyżki kwot uposażeń czynnych ma automatyczne zastosowanie do zaopatrzeń emerytalnych.

Wobec tego tut. Zarząd jest zdania, że sprawy tej przemiany wogóle nie powinno się poruszać.

Częstochowa: W związku z artykułem Redakcji zamieszczonym w czasopiśmie „Emeryt“ z dnia 1 czerwca 1938 r. nr 11 pt. „Listy z kraju“ pozwolę sobie skreślić kilka słów w sprawie zmiany zasady wypłaty uposażeń emerytów z uposażenia punktowego na złotowe, a mianowicie:

W wypadku wyżej mienionej zmiany, emeryt posiadający na swym wyłącznym utrzymaniu 1 osobę, a posiadający grupę IV szczebel „d“ zyska 76,94 zl, posiadający grupę V szczebel „d“ straci 22,01 zł, posiadający grupę VI szczebel „d“ straci 68,23 zł, posiadający grupę VII szczebel „d“ straci 65,92 zł.

Aby przedstawić lepiej powyższe wypadki, obliczę punktowo dla przykładu poszczególne grupy posiadających na utrzymaniu 1 osobę według stanu na dzień 1 lipca 1938 r.:

I.	szczeb. „d“ grupa IV	szczeb. „d“ grupa V	szczeb. „d“ grupa VI	szczeb. „d“ grupa VII
Zasadnicze punkty	1.700	1.400	1.025	780
Dodatek regulacyjny	60	60	60	60
Dodatek ekonomiczny	44	44	44	44
Razem punktów	1.804	1.504	1.129	884
Mnożna 43	775,72 zł	646,72 zł	485,47 zł	380,12 zł
10% dod. mieszkaniowy	75,68 zł	62.78 zł	46.85 zł	36,12 zł
Razem brutto	851,40 zł	709,50 zł	532,12 zł	416,24 zł
Potrącenia:				
8% emerytalne ze 100%	68,11 zł	56,76 zł	42,59 zł	33,29 zł
dochodowy specjalny 1% fundusz pracy 4% dekret (zniesienie)	158,23 zł	125,33 zł	79,30 zł	59,75 zł
na 1. VII. 1938 roku winien otrzymać	625,05 zł	527,41 zł	410,23 zł	323,20 zł

Gdyby otrzymywał ten sam emeryt uposażenie według tak zwanych uposażeń złotowych z tymi samymi potrąceniami to tabela ta przedstawiałaby się następująco, naturalnie o ile otrzymałby uposażenie emerytalne według ustawy dla czynnych funkcjonariuszów państwowych:

II.		grupa IV		grupa V		grupa VI		grupa VII
W myśl ustawy z dn. 10. XII. 1933 r. Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 781 przysługiwałoby		1.000 zł		700,00 zł		450,00 zł		335,00 zł
Potrącenia:								
emeryt. ze 100%	— 8%		8%		8%		8%	
pod. dochodowy	9,8%		7,8%		6,2%		5,2%	
pod. specjalny	7%	298,00 zł	7%	194,60 zł	5%	108,00 zł	5%	77,72 zł
fundusz pracy	1%		1%		1%		1%	
dekret (zniesienie)	4%		4%		4%		4%	
Otrzymałby		702,00 zł		505,40 zł		342,40 zł		257,28 zł
według punktów na 1. VII. 1938 r. winien miesięcznie otrzymać		625,06 zł		527,41 zł		410,23 zł		323,20 zł
wobec powyższego traci		—,— zł		22,01 zł		68,23 zł		65,92 zł
wobec powyższego zyskuje		76,94 zł		—,— zł		—,— zł		—,— zł

Nie obliczam dalszych wyższych grup ani niższych zaś na podstawie podanych tablic I i II doszedłem do wniosku, że wyższe grupy zyskałyby na takim przemianowaniu wypłaty uposażeń emerytalnych, a niższe w wysokim stopniu traciły. **H. C.**

Częstochowa: Na apel Redakcji, zamieszczony w nr 11 „Emeryta“ z dnia 1 czerwca br. o wypowiedzenie się ogółu emerytów w kwestii zamiany uposażeń emerytalnych punktowych na złotowe, komunikuję, że moim zdaniem, zmiana taka może przynieść korzyść tylko pewnej kategorii emerytów i uprzywilejowanym, natomiast większość emerytów poniesie straty, a niektórzy z nich nawet bardzo dotkliwe.

Dla potwierdzenia moich słów mógłbym przytoczyć dużo przykładów, ale uważam, że przytoczony jeden w zupełności wystarczy dla orientacji.

Emeryt resortu poczt i telegrafów grupy VI szczebel „f“, po potrąceniu ustawowych 8%, otrzymuje obecnie uposażenie w punktach: 1081 zasadniczych, 55,20 dodat. regulacyjnego, 113,62 dodat. mieszkaniowego i 40,48 dodatku ekonomicznego — razem punktów 1290,30 × 43 gr = 554 zł 82 gr.

Ponieważ we wspomnianym resorcie uposażenie urzędników czynnych i emerytów złotowych w II grupie wynosi 700 zł, a w III — 450 zł, byłoby błędnym mniemać, że emeryta tego zaliczą do II grupy, gdyż napewno zaliczony zostanie do III grupy, czyli dostanie 104 zł 82 gr mies. mniej niż otrzymywał w punktach.

Tenże emeryt wskutek opodatkowania go za uchylenie dekretu z 22 listopada 1935 r. będzie miał od 1 lipca br. już i tak zmniejszone uposażenie o 22 zł 19 gr, więc chyba ma prawo nie wierzyć, że znowu zamierza się poczynić zmiany w jego uposażeniu **„dla jego dobra“.**

R. M.

Stary Sambor: Odnośnie do poruszonej w „Emerycie“ sprawy oświadczam się za utrzymaniem zaliczania emerytury w punktach a nie w złotych, gdyż przegrupowanie jest fizycznie niemożliwe a to z powodu różnorodności wysokości emerytur, co byłoby połączone ze szkodą dla emerytów. Na wypadek dewalucji złotego, emerytura byłaby procentowo podwyższona bez względu, czy kto ją pobiera w złotych czy w punktach; również inną wartość złotego z powodu tegoż zniżki nie możnaby ustanawiać dla emerytów, a inną dla obrotu publicznego. Wysokość emerytury jest nienaruszalna, zatem równolegle z tym i wartość złotego winna być utrzymana na jednym poziomie. Z wysokim szacunkiem

K. L.

Maków: Odnośnie do wezwanie umieszczonego w rubryce „Listy z kraju“ w „Emerycie“ nr 11 z dnia 1 czerwca 1938 r. donosimy uprzejmie, że miesięczne zebranie Członków Koła, odbyte w dniu 4 bm. uchwaliło jednogłośnie przeciwstawić się kategorycznie wszelkim zmianom ich zaopatrzeń emerytalnych punktowych na złotowe.

Aczkolwiek obliczenie wysokości uposażenia w punktach przedstawia **błądzenie w labiryncie cyfr,** jednak słuszna i uzasadniona obawa nieposzanowania nabytego prawa przez ewentualne dalsze obcięcia na niekorzyść emerytów, powoduje te zastrzeżenia przed nieznanym i obronę posiadanego zaopatrzenia.

Kraków: W Krakowie odbyło się ogólne Zgromadzenie Emerytów Kolejowych. Zebranie zagaił i przewodniczył kol. Pellar, sekretarzował kol. Nodzeński.

Obszerny referat na temat ostatnich dekretów emerytalnych wygłosił kol. Stączek. Poszczególni mówcy wyrażali niezadowolenie z powodu niesłusznych potrąceń z zaopatrzeń emerytalnych, jak również wyrządzonej krzywdy emerytom ściśle zaborczym, która wbrew zapowiedziom istnieje nadal tak, że emeryci ci otrzymują tylko 75% zaopatrzenia emerytalnego. W tej sprawie złożono w Ministerstwie Skarbu, należycie umotywowaną petycję, podpisaną przez pokrzywdzonych emerytów. Na zakończenie uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani emeryci kolejowi dnia 6. VII. br. w Krakowie w domu Z. Z. K. po wysłuchaniu referatu z działalności O. S. E. przy ZZK. przyjmują powyższe sprawozdanie do wiadomości i wyrażają władzom ZZK. za skuteczną obronę emerytów kolejowych pełne zaufanie“.

Zebrani uchwalili przeciwstawić się przeliczeniu emerytur punktowych na złotowe.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NADESŁANE

Otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o ogłoszenie:

Do wszystkich emerytów, Stowarzyszeń i Związków Emerytów Państwowych

Dzisiaj, gdy wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, samorzutnie ofiarują Państwu swoją pomoc materialną na dozbrojenie naszej Armii, stojącej na straży bezpieczeństwa granic Państwa, tudzież na straży ładu i porządku wewnątrz kraju — emeryci państwowi nie mogą pozostać w tyle — lecz muszą również zamanifestować swoją ofiarność, patriotyzm, lojalność wobec Państwa, które w ostatnich czasach, w ramach obecnych możliwości państwowych, przyszło z pomocą emerytom, tudzież wdowom i sierotom po funkcjonariuszach państwowych, przez uchylenie krzywdzącego ich w wysokim stopniu dekretu listopadowego.

Wzywamy wszystkie Związki i Stowarzyszenia wchodzące w skład Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, do zajęcia się zbiórką składek nie tylko od swoich członków, lecz także od niezrzeszonych emerytów mieszkających w danym okręgu. Uważamy, że każdy emeryt powinien na ten wzniosły i szlachetny cel ofiarować przynajmniej 1% swego uposażenia emerytalnego otrzymanego w dniu 1. VII. 1938 r.

Zebrane pieniądze wpłacić należy na konto czekowe w P. K. O. nr 3134 Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie, z wyraźnym zaznaczeniem: „na Fundusz Obrony Państwa“.

Sekretarz: (—) **MIERZEJEWSKI**

Prezes: (—) **GRUBER, gen. bryg. w s. s.**

NA OGÓLNE ŻĄDANIE

przedruk z numeru 10/37

Dyskusja nad emerytami w Senacie

Poniżej podajemy przemówienie Pana Senatora Włodzimierza Decykiewicza, referenta senackiej Komisji budżetowej, podczas dyskusji nad działem budżetu „emerytury“ w Senacie:

SPRAWOZDANIE SENACKIEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ

o preliminarzu budżetowym emerytur i zaopatrzeń
na okres
od 1 kwietnia 1937 r. do 31 marca 1938 r.
Sprawozdawca senator Włodzimierz Decykiewicz.

Wysoki Senacie!

Wydatki na emerytury, wykazane w Części 16. preliminarza budżetowego, obejmują oprócz emerytur wojskowych wydatki na emerytury funkcjonariuszów państwowych, urzędników administracji, sędziów i prokuratorów, nauczycieli i profesorów szkół państwowych, oraz funkcjonariuszów więziennictwa. Osobno w innych częściach preliminarza wykazane są emerytury pracowników kolei państwowych, pracowników monopolów: solnego, tytoniowego i spirytusowego, dalej pracowników przedsiębiorstw państwowych „Polska Poczta, Telegraf i Telefon i „Lasy Państwowe“, wreszcie emerytury duchowieństwa. Wydatki na emerytury, zawarte w Części 16 preliminarza, wynoszą 7,34%, razem zaś z wydatkami na renty inwalidzkie i pensje wykazane w Części 17 preliminarza, 11,8% ogólnej sumy wydatków państwowych w grupie „Administracja“. Jeżeli od tych wydatków odliczy się wydatki na emerytury w przedsiębiorstwach i zakładach oraz monopolach państwowych, suma wydatków na emerytury, renty i pensje wynosi 9,57% wszystkich wydatków państwowych.

Wydatek jest poważny, jednak ciężar ten nie jest specjalnością Polski. W budżecie Czechosłowacji na r. 1935 wydatek na emerytury i zaopatrzenia preliminowano w wysokości 11,2% sumy wydatków państwowych. Wydatek Jugosławii na pensje i renty inwalidzkie wynosił w budżecie na r. 1934/35 15,9% sumy wydatków administracyjnych. Budżet Austrii na r. 1936 wykazuje wydatki na zaopatrzenia i emerytury w wysokości 16.46% ogólnej sumy wydatków, budżet Rzeszy niemieckiej na r. 1934, 21.84%. W Belgii wydatki na pensje doszły według budżetu na r. 1936 do wysokości 23.18% sumy wydatków.

W naszym budżecie wydatki na emerytury i zaopatrzenia mają stałą tendencję zwyżkową. W porównaniu z wydatkami, preliminowanymi w roku

budżetowym 1927/28 w sumie 82,013.000 zł., wydatki w sumie 168,100.000 zł., preliminowane na r. 1937/38, wykazują wzrost o **109.9%**. Jeżeli weźmie się przy tym pod uwagę, że począwszy od r. 1931/32 sumy, preliminowane w Części 16 budżetu, nie obejmują emerytur pracowników przedsiębiorstw „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" oraz „Lasy państwowe", to zwyżka procentowa w rzeczywistości jest jeszcze większa.

Nie tak silny, choć także poważny jest wzrost stosunku procentowego wydatków na emerytury i zaopatrzenia do ogólnej sumy wydatków na administrację. W budżecie na r. 1927/28 wydatki na emerytury i zaopatrzenia wynosiły 4,1% ogólnej sumy wydatków. W latach następnych stosunek ten utrzymywał się mniej więcej na tym samym poziomie, **w budżecie na r. 1932/33 podskoczył na 6,1%, w budżecie na r. 1934/35 na 7,2%. W preliminarzu na r. 1937/38 stosunek ten, jak już wspomniano wynosi 7.34%.**

Część tego wydatku zostaje zrównoważona przez opłaty emerytalne cywilnych funkcjonariuszów państwowych i wojskowych. Dochód z tych opłat wykazany był w budżecie na r. 1927/28 w wysokości 32.7% wydatku na emerytury. W preliminarzu na r. 1937/38 obliczono dochód, z tego tytułu spodziewany w wysokości 24.2% sumy wydatku.

Porównanie wydatków rzeczywistych ze sumami preliminowanymi w budżetach, wykazuje stałe przekroczenie kredytów na ten cel przeznaczonych. Przekroczenie wynosiło w r. 1927/28 — 20 milionów złotych czyli 24%, w r. 1928/29 — 19 milionów zł. czyli 18%, w r. 1929/30 — 36 milionów zł. czyli 31%, w roku 1930/31 — 50 milionów zł. czyli 45%, w r. 1931/32 — 24 milionów zł. czyli 18%, w r. 1932/33 — 14 milionów zł. czyli 9%, w r. 1934/35 — 6 milionów zł. czyli 4%, w r. 1935/36 — 20 milionów zl. czyli 13%. Zagadnienie emerytur traktowane było zawsze tylko pod kątem widzenia budżetu, stąd tendencja do optymistycznego, zbyt niskiego preliminowania wydatków na emerytury.

Nie potrzeba chyba podkreślać, że powodem ustawicznego wzrostu wydatków na emerytury **nie było podwyższanie świadczeń Skarbu Państwa na rzecz emerytów. Przeciwnie emerytury doznały kilkakrotnie znacznej obniżki.** W szczególności na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 10 kwietnia 1931 cofnięto emerytom, tak samo zresztą jak i funkcjonariuszom czynnym, pobierane poprzednio dodatki; skrócono w związku z ustawą z 18 marca 1931 policzalny do wysługi emerytalnej czas służby zawodowej podwyższono w myśl ustawy z 18 marca 1932 r. czas służby, od którego przesłużenia zależy prawo do otrzymania emerytury, wreszcie obcięto **znanym dekretem „odmładzającym" z 22 listopada 1935 r. policzalny czas służby w byłych państwach zaborczych o 1/4.**

Wyrazem tych obniżek są ulegające stale zmniejszeniu kwoty przeciętnej miesięcznej wysokości zaopatrzeń emerytalnych, podane w objaśnieniach do preliminarzy budżetowych. Według tych cyfr przeciętną miesięczną wysokość zaopatrzenia emerytalnego obliczono w preliminarzu na r. 1928/29 **dla „zaborczego" emeryta cywilnego w kwocie 137 zł. 23 gr., dla „zaborczego" emeryta wojskowego 188 zł. 4 gr., dla „polskiego" emeryta cywilnego 279 zł. 11 gr., dla „polskiego" emeryta wojskowego 389 zł. 48 gr.** W objaśnieniach do preliminarza na r. 1937/38 przeciętna miesięczną wysokość zaopatrzenia emerytalnego podano dla poszczególnych kategorii emerytów w **kwotach 101 zł., 142 zł., 195 zł. i 214 zł.** Z tego zestawienia wynika, że w ciągu ostatnich 10 lat przeciętna wysokość emerytur obniżyła się **dla emerytów „zaborczych" o 26% bądź 24%, dla emerytów „polskich" o 30% bądź 45%.** Ta statystyka oficjalna nie odzwierciadla zresztą istotnego stanu rzeczy, **gdyż obniżka emerytur, jeżeli ponadto uwzględni się 8%-wą opłatę emerytalną, nałożoną szczególnie na emerytów „zaborczych" ustawą z 18 marca 1932, dalej opłatę na fundusz pracy, podatek dochodowy i specjalny podatek od uposażeń, wynosi przeciętnie około 60%.**

Jeżeli mimo te obniżenia świadczeń indywidualnych ogólna suma wydatków doznała tak znacznego podwyższenia, to powodem nie jest nic innego jak tylko stały wzrost liczby emerytów. Wymierają wprawdzie emeryci „zaborczy". **W dniu 1 stycznia 1926 r. emerytów „zaborczych" cywilnych i wojskowych, ich wdów i sierót było jeszcze 25.640 osób, dnia 30 września 1936 r. było ich już tylko 13.051.** Ubytek wynosi więc 12.589 osób czyli 49%. Natomiast ilość emerytów „polskich" cywilnych i wojskowych ich wdów i sierót, która w dniu 1 stycznia 1926 wynosiła 20.262 osoby, wzrosła do dnia 30 września 1936 do 77.711 osób. **Przyrost wynosi więc 57.449 osób czyli 283%.** Jeżeli idzie o samych tylko emerytów bez wdów i sierót, to ilość od dnia 1 stycznia 1926 do dnia 30 września 1936 **wzrosła o 43.016 osób, ponieważ zaś w tym samym czasie ilość wdów po emerytach cywilnych i wojskowych ze służby państwowej polskiej wzrosła o 9.967 osób, przeto z tych cyfr wynika,** że w ciągu lat 10 co najmniej 54.983 osoby, w tem co najmniej 38.890 osób cywilnych przeszło na emeryturę nie licząc oczywiście emerytów, nie objętych „Częścią 16 budżetu".

Trudno ocenić, **czy wszystkie te pensjonowania były celowe i potrzebne, jednak opinia publiczna** już od dawna ma wyrobione zdanie w tym względzie i ta opinia właśnie była powodem, że Wysoki Senat już na posiedzeniu dnia 13 marca 1930 r. podjął uchwałę, wzywającą Rząd, aby przenoszenia funkcjonariuszów w stan spoczynku dokonywano tylko w razie istotnej konieczności, nakazanej względami na dobro służby. **Ale pensjonowania szły dalej w tempie przyspieszonym a wynikiem tej polityki personalnej jest fakt, że w dniu 30 września 1936 liczba osób, pobierających zaopatrzenia emerytalne z kredytów Części 16 budżetu, doszła do 90.762 osób, prócz tego było 83.725 emerytów kolejowych i 10.583 emerytów pocztowych.**

Zwiększenie wydatków na emerytury, spowodowane przyrostem osób, pobierających zaopatrzenia emerytalne, skłoniło Rząd do wydania wspomnianego już dekretu z 22 listopada 1935 r. którym postanowiono, że z czasu podlegającego zaliczeniu do wysługi lat z tytułu służby w byłych państwach zaborczych uwzględnia się tylko ¾ części, oraz, że emeryci, którym przyznano emeryturę przed wejściem w życie tego dekretu, otrzymują swe zaopatrzenia w nowym wymiarze stosownie do przepisów dekretu.

Ściśle biorąc, przepisy dekretu o zaliczeniu do wysługi lat tylko ¾ części lat służby, spędzonych na służbie byłych państw zaborczych, są dalszym stosowaniem zasady, tkwiącej już w przepisach ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923, według której emeryci byłych państw zaborczych pobierają tylko 75% zaopatrzenia emerytalnego; dekretem z 22 listopada 1935 rozszerzono zasadę tę do lat służby, spędzonych w służbie byłych państw zaborczych, także na emerytów, którzy przeszli bądź przejdą na emeryturę ze służby państwowej polskiej. Emeryci „zaborczy" jednak nigdy nie pogodzili się z tym faktem a Wysoki Senat, uznając słuszność ich reklamacji, na posiedzeniu 13 marca 1930 r. uchwalił wezwanie do Rządu o przedłożenie ciałom ustawodawczym projektu ustawy, zmieniającej ustawę emerytalną w kierunku zrównania emerytów państw zaborczych z emerytami ze służby państwowej polskiej. Obecnie gdy emeryci „zaborczy" doznali zamiast spodziewanej poprawy losu nowego pogorszenia **a nadto i to wbrew zasadzie prawnej, że ustawa nie działa wstecz, do upośledzonych zaliczono także tych, którzy część służby państwowej spędzili na służbie państw zaborczych, rozgoryczenie a nawet oburzenie opanowało liczne rzesze emerytów, wywołując też zaniepokojenie wśród funkcjonariuszów czynnych, którym grozi ten sam los. Rozgoryczenie i zaniepokojenie ujawniło się w artykułach prasowych oraz w uchwałach na zjazdach i wiecach.** Kto miał sposobność czytać te artykuły i przysłuchiwać się mowom, wygłaszanym na wiecach i zjazdach, musiał odnieść wrażenie, że pod wpływem dekretu listopadowego nastroje emerytów uległy silnemu zradykalizowaniu. Wynik ten nie może dziwić tych, którym nie jest obcą mentalność urzędnika czynnego bądź emerytowanego. **Obniżki pensji bądź płacy emeryt i urzędnik czynny przyjmują zwyczajnie z rezygnacją.** Co innego są lata służby. **Dla emeryta bądź urzędnika czynnego emerytura to z reguły jedyny jego majątek, lata zaś służby to podstawa tego majątku, skoro od ilości lat służby zależy wymiar emerytury. Odliczenie lat służby przewidziane jest w przepisach dyscyplinarnych jako kara za przewinienia służbowe;** zabranie lat służby bez takiej winy, musi wywołać u emeryta bądź urzędnika czynnego takie same wrażenie, jakiegoby doznał rolnik bądź kapitalista, gdyby zabrano mu część jego ziemi albo jego wkładów bankowych. Nieobojętny jest tu też wzgląd prawny, bo skoro Państwo na mocy ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 zapewniło swoim funkcjonariuszom przechodzącym na emeryturę ze służby państwowej polskiej, zaliczenie pełnych lat służby, spędzonych na służbie byłych państw zaborczych, to emeryci **i funkcjonariusze czynni słusznie mogą uważać to zapewnienie ustawowe za swe prawo nabyte,** którego w Państwie praworządnym późniejszy przepis prawny naruszyć nie powinien.

Ustosunkowanie się Pana Ministra Skarbu do tego zagadnienia wynika głównie z jego troski o równowagę budżetową. Pan Minister Skarbu żąda, aby wydatki na emerytury nie przekroczyły granicy wydatków, dokonanych w bieżącym roku budżetowym. Pod tym kątem widzenia ułożony jest też preliminarz na r. 1937/38, gdyż jak zaznaczono w objaśnieniach, kredyt obliczono przez powiększenie wydatków przewidzianych w r. 1936/37 o wydatek, jaki powstanie w związku z projektem noweli do ustawy emerytalnej, przewidującym częściowe uchylenie postanowień dekretu z 22 listopada 1935 a zarazem częściowe zmniejszenie zaopatrzeń emerytalnych o 5%, uwzględniając zarazem przyrost emerytów przy najdalej idących ograniczeniach przy przenoszeniu w stan spoczynku.

Jeżeli idzie o przyszłość, należy podkreślić, że jak długo nie zostanie zmieniony obecny system przenoszenia na emeryturę i pensjonowania nie zostaną ograniczone do wypadków istotnej potrzeby, utrzymanie wydatków na emerytury na poziomie obecnym byłoby możliwe tylko drogą ustawicznych nowych obniżek świadczeń emerytalnych, co stworzyłoby w kołach zainteresowanych stały ferment. Takie rozwiązanie aktualnego obecnie zagadnienia cofnięcia bądź zmiany dekretu z 22 listopada 1935 nie jest łatwe ze względu na sprzeczne interesy poszczególnych grup osób zainteresowanych. Skoro bowiem suma wydatków ma być ograniczona jako maksymalna, wszelkie ulgi dla pewnej grupy mogą być przyznane tylko kosztem innej grupy a więc dla przysporzenia korzyści jednym trzebaby osłabiać bądź niszczyć egzystencję drugich. Dla emerytów „zaborczych" zresztą nawet cofnięcie dekretu nie przedstawiałoby korzyści, gdyby równocześnie ich zaopatrzenie i tak już minimalne doznały 10%-wego obniżenia. Funkcjonariusze, pozostający jeszcze w służbie czynnej, zapewne również niechętnie widzieliby nałożenie na nich ciężarów w celu poprawy bytu dawnych kolegów, obecnie emerytów, zwłaszcza, że funkcjonariusze czynni mogą łudzić się nadzieją, że dzięki „odmłodzeniu" o 25% uda się im przedłużyć jeszcze okres służby czynnej. Dla zasad solidaryzmu otwiera się wdzięczne pole do działania. Jakiekolwiek będą w tym względzie decyzje Rządu bądź Izb ustawodawczych należy wyrazić nadzieję, że przy załatwieniu tej sprawy obok względów budżetowych będą wzięte pod uwagę także względy prawne, gospodarcze i społeczne oraz, że zostanie stworzony stan prawny, którego nie będzie potrzeba już za kilka miesięcy poddawać ponownej rewizji. W każdym razie jednak zniknąć powinnoby określenie **„emeryt zaborczy" bądź „służba zaborcza"**, odczuwane boleśnie przez zainteresowanych jako niepotrzebnie drażniące i niesprawiedliwe.

Należy przy tym zwrócić uwagę na okoliczność, że traktowanie spraw emerytalnych wyłącznie ze stanowiska budżetowego doprowadziło w przeszłości do pewnych niedociągnięć pod względem formalno-prawnym.

Na mocy wyraźnego przepisu dekretu z 22 listopada 1935 r. także emeryci b. gal. Wydziału krajowego zostali zaliczeni do rzędu emerytów „zaborczych", którym obniżono wysługę lat o 25%. Postanowienie to było niesłuszne, bo przecie ogólnie wiadomo, że urzędnicy b. Wydziału krajowego oraz nauczyciele szkół powszechnych nie byli austriackimi urzędnikami państwowymi, **zaś były Wydział krajowy był w b. Monarchii austriackiej twierdzą polskości i dla rozwoju kraju położył ogromne zasługi**, co w przepięknym piśmie, datowanym Warszawa, Belweder, dnia 26 maja 1920 r., uznał twórca Odrodzonej Polski Józef Piłsudski. Uznając popełnioną niesprawiedliwość Ministerstwo Skarbu reskryptem z 7 kwietnia 1936 zarządziło, że okresy służby, pełnionej w b. Wydziale krajowym należy zaliczać w całkowitej ilości lat służby na równi ze służbą państwową polską. Zarządzenie słuszne, ale Ministerstwo Skarbu powinno było uczynić to także z byłymi nauczycielami i to drogą nowelizacji dekretu, który jako posiadający charakter ustawy zarządzeniem administracyjnym zmieniony być nie może.

Możnaby też zarzucić uchybienie formalno-prawnej natury w sprawie wykonania tak zwanej konwencji wiedeńskiej **z 30 listopada 1923 r. która postanawia**, że Skarb Państwa każdego z Państw sukcesyjnych b. Monarchii austriackiej przejmuje **wypłatę emerytur dla tych byłych urzędników i wojskowych austriackich**, którzy dnia 3 listopada 1918 r. mieli już na podstawie służby w państwie austriackim prawa emerytalne, ale w tym dniu nie byli jeszcze przeniesieni w stan spoczynku i nie zostali bez własnej winy przyjęci do służby w jednym z państw, które konwencję zawarło. Ustalenie wysokości emerytury pozostawiono przy tym państwu, które miało przejąć wypłatę. Ponieważ w myśl przepisów tej konwencji prawo do emerytury miałoby być przyznane osobom, którym prawo to na podstawie polskiej ustawy emerytalnej nie służy, przeto Sejm przy obradach nad preliminarzem budżetowym na r. 1930/31, wychodząc zresztą z mylnego założenia, że przez konwencję ipso jure została zmieniona polska ustawa emerytalna, bez sprzeciwu ze strony Rządu podwyższył kredyty o odpowiednią sumę z przeznaczeniem jej na emerytury dla osób, których dotyczy konwencja wiedeńska, Wysoki Senat zaś na posiedzeniu 13 marca 1930 r. uchwalił rezolucję, wzywająca Rząd do poczynienia odpowiednich zarządzeń w celu wykonania konwencji. Jakkolwiek w ustawie ratyfikacyjnej zawarte jest postanowienie, że wykonanie ustawy tej porucza się Ministrowi Spraw Zagranicznych, wykonanie zaś konwencji Ministrowi Skarbu, Ministerstwo opierając się na zawartym w konwencji postanowieniu, **że konwencja nie narusza ustaw wewnętrznych, które odnoszą się do stosunku Państwa do jego obywateli, nie podjęło w tym względzie żadnych czynności, tak że konwencja faktycznie nie została wykonana.** Nie wdając się w roztrząsanie tej sprawy pod względem merytorycznym należy stwierdzić, że w takim razie nie należało w ustawie umieszczać postanowienia, że wykonanie konwencji porucza się Ministrowi Skarbu.

Sejmowa Komisja budżetowa poświęciła sprawie emerytur baczną uwagę a referent p. poseł Ostafin podał pewne sugestie, które zostały życzliwie przyjęte przez Pana Wicepremiera Kwiatkowskiego i Pana Wiceministra Grodyńskiego. Jak wynika z protokółu obrad Komisji p. poseł Ostafin proponuje uchylenie dekretu „odmładzającego" i zaliczenie lat spędzonych w służbie „zaborczej" w całości, dla zrównoważenia zaś ubytku zaprowadzenie czasowej opłaty emerytalnej. Pan Wicepremier wyraził już na posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej wątpliwości, czy obliczenia p. posła Ostafina nie są zbyt optymistyczne. Ale to zagadnienie jest kwestią rachunku bądź ustanowienia odpowiednich stawek projektowanych opłat. Ggdyby można w ten sposób pokryć ubytek, spowodowany uchyleniem dekretu z 22 listopada 1935 r., załatwienie takie sprawy, jakkolwiek dla niektórych emerytów bolesne, byłoby może na ogół do przyjęcia. Jednak dwie dalsze propozycje p. posła Ostafina budzą wątpliwości. Już w obecnych przepisach zawarte jest postanowienie, że jeżeli uboczny zarobek emeryta przekracza pewną sumę, emerytura ulega zmniejszeniu. Pan referent pragnie tn przepis zaostrzyć. Jednak w jakim celu? **Efektu finansowego dla Państwa bądź korzyści dla budżetu nie będzie z takiego zaostrzenia a wśród emerytów przepis taki wywołałby zapewne znowu niezadowolenie.** Trudno zrozumieć dlaczego tylko dochód z własnej pracy miałby powodować zawieszenie emerytury? **Taksamo możnaby żądać zawieszenia emerytury, jeżeli emryt posiada dochód z własnego majątku. Nasuwa się też dalsze pytanie.** Dlaczego wspomniana zasada miałaby być stosowana tylko do emerytów a nie także do urzędników czynnych? Zasadniczo biorąc wszelkie ograniczenia tego rodzaju uważać należy za niewłaściwe i niecelowe, ale skoro już kumulacja miałaby być zabroniona, to niech zakaz taki obejmie też urzędników czynnych oraz wszelkie dochody emeryta bądź urzędnika. Są to jednak bardzo trudne zagadnienia, których nie należy rozstrzygać przygodnie. Całkiem nie do przyjęcia jest sugestia p. posła Ostafina, aby osobna komisja dokonała sprawdzenia służby każdego emeryta indywidualnie a to w celu wyszukania pomiędzy nimi takich, którzy nie mają prawa do emerytury z powodu działania na szkodę narodu polskiego. Przyjęcie tej propozycji sprawiłoby, że wszystkie emerytury byłyby unieważnione. Dekret „odmładzający" byłby niewinną igraszką w porównaniu z tym nowym ciosem wymierzonym przeciw emerytom. Trudno wyobrazić sobie, jak takie komisje mogłyby sprawdzić zachowanie się emeryta w czasie służby w Państwie zaborczym, skoro minęło już prawie lat dwadzieścia od upadku państw zaborczych, więc stwierdzenie faktów z czasów tak odległych nie byłoby możliwe. Denuncjacja i samowola święciłyby tryumf. Zresztą jest rzeczą wykluczoną, aby komisja administracyjna unieważniała emerytury, które opierają się na ustawie bądź na prawomocnych dekretach władz. A że komisje nie będą wstrzemięźliwe, łatwo przewidzieć, bo przecie w ten sposób możnaby chyba wszystkie emerytury znieść i wydatki na część 16-tą budżetu zredukować do drobnych sum.

Listy z kraju

Poznań: Dnia 6 lipca br. odprawił Przewielebny ks. prałat Steinmetz w Kolegiacie Farnej w Poznaniu uroczystą Mszę św., zamówioną przez Związek Emerytów Filia Poznań, jako akt wdzięczności dla Opatrzności Boskiej za uchylenie dekretu z listopada 1935 r. Przed dziękczynną Mszą św. wygłosił ks. Prałat krótkie przemówienie do licznie zebranych emerytów, zaznaczając, że emeryci dają dobry i chwalebny przykład, skoro dziękują Panu Bogu za otrzymane dobrodziejstwa, gdyż czynią tak, jak czynił Chrystus Pan, który zawsze za wszystko dziękował Ojcu Swemu.

Po Mszy św. delegacja emerytów z prezesem na czele podziękowała Przew. Ks. Prałatowi za odprawienie nabożeństwa i za ciepłe i życzliwe słowa, które raczył skierować do emerytów.

Śrem: Dnia 4 lipca br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Emerytów w Śremie w obecności delegata okręgowego p. prof. Adolfa Jaślara pod przewodnictwem p. Trepińskiego, miejscowego prezesa Związku. Po sprawozdaniu prezesa i omówieniu komunikatów i spraw aktualnych, zabrał głos delegat p. Jaślar, który treściwie i wyczerpująco przedstawił zebranym owoce żmudnej, ofiarnej, dwuletniej i wytrwałej pracy Stałej Delegacji, której zawdzięczają emeryci uchylenie krzywdzącego dekretu i omówił dalsze postulaty i dezyderaty rzesz emeryckich, czekające pomyślnego rozwiązania przez miarodajne czynniki, w końcu wezwał obecnych do popierania moralnego i materialnego zabiegów i starań Okręgowego Związku Emerytów, do organizowania się i wytrwania na stanowisku aż do zupełnego odzyskania utraconych praw, zagwarantowanych ustawami i konstytucją. Referat delegata przyjęli zebrani z dużym zadowoleniem i w dyskusji chętnie głos zabierali. Po 3 godzinnych obradach solwował zebranie p. prezes Trepiński, dziękując p. prof. Jaślarowi i kolegom za żywy współudział.

Tuchola: Ostatnie nasze zebranie odbyło się przy licznym udziale członków, w obecności delegata Związku Okręgowego p. prof. Orzechowskiego z Torunia, który zobrazował zabiegi Stałej Delegacji około uchylenia dekretu listopadowego i podniósł wielkie zasługi poszczególnych członków Delegacji z prezesem Gizellą na czele.

Mówca przedstawił dalsze postulaty emerytów państwowych o spełnienie, których stara się obecnie Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych a zarazem nawoływał do organizowania się i zrzeszania i zachęcał do prenumerowania „Emeryta".

Wyczerpujące wywody prelegenta nagrodzone zostały przez zebranych burzą długo niemilknących oklasków.

W dyskusji zabierali głos pp. Brzozowski, Treder i Pettka, wyrażając swoje podziękowanie dla Stałej Delegacji i dla prelegenta i zapewniając o solidarności naszego Zrzeszenia z Związkiem Emerytów w Poznaniu.

Gostyń: Na ostatnim naszym zebraniu uchwalono wyrazić podziękowanie Stałej Delegacji za dotychczasową niestrudzoną działalność nad uchyleniem dekretu i rozwinąć silną agitację nad skupieniem wszystkich emerytów dotychczas niezrzeszonych a zarazem popierać postulaty ujęte w rezolucji Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu z dnia 3 czerwca 1938 r.

Więcbork: Członkowie tutejszego Zrzeszenia uchwalili na ostatnim zebraniu kwartalnym wyrazić podziękowanie Okręgowemu Związkowi w Poznaniu za dotychczasowe starania i zabiegi około poprawy doli emerytów i uchylenia dekretu a zarazem poprzeć Związek w dążeniach do zniesienia 4% opłaty nadzwyczajnej nałożonej na emerytów punktowych oraz do wyjednania opieki lekarskiej dla rodzin emerytów.

Lwów: Czytując „Biuletyn Urzędniczy, Dodatek Emerytalny", nadsyłany bezpłatnie, często wbrew woli adresatów, człowiek uczciwy nie pojmuje, jak mogą ludzie starsi, piastujący ongiś poważne stanowiska państwowe, karmić swoich czytelników pospolitymi kłamstwami, bez sensu i logiki, przekręcać fakty ogólnie znane i tłumaczyć je odwrotnie, uważać wszystkich za głupców nie orientujących się w przedmiocie i nie zdających sobie sprawy jak rzeczy stoją.

O autorach artykułów Biuletynu i jego redaktorach ma ogół emerytów wyrobione zdanie na podstawie własnej obserwacji, potwierdzone następnie przez serię znakomitych artykułów Emeryta pt. „Popsuje", przez nikogo nie kwestionowanych i nie prostowanych, oraz na podstawie korespondencyj zamieszczonych w „Emerycie" z dnia 15 marca br. pt. „Uchylenie dekretu" i z dnia 1 maja br. pt. „Sprostowanie".

Wiemy, że połączenie Stowarzyszeń reprezentowanych przez Stałą Delegację z Związkiem z ul. Miodowej nastąpiło za inicjatywą i pracą tejże Delegacji, wiemy, że z ul. Miodową zerwały przed tym łączność niemal wszystkie Zrzeszenia i wystąpiły na skutek dostrzeżonej tam bezczynności.

Wiemy, że połączenie nastąpiło jedynie w tym celu, by sparaliżować szkodliwą działalność ul. Miodowej i nie dopuścić do dalszego przeszkadzania w uchyleniu dekretu, nie rozumiemy więc, dlaczego **„Dodatek"** tłumaczy te rzeczy wprost odwrotnie i sugeruje adresatom jakoby to pp. z ul. Miodowej wywalczyli uchylenie dekretu.

Najskuteczniejszą i najwłaściwszą odpowiedzią na taką przewrotność będzie nieprzyjmowanie i zwracanie przez adresatów „Dodatku".

Niech płynie skąd przypłynął, niech czytają go i wierzą w niego sami redaktorzy.

Bieżanów: Potwierdzam odbiór 100 sztuk widokówek na fundusz budowy własnego domu dla emerytów, które będę się starał rozsprzedać wśród tutejszych emerytów, mieszkających na kolonii urzędniczej w Bieżanowie. Ja zamieszkuję tutaj od września 1937 r. i zauważyłem, że — zdaję się — nikt oprócz mnie nie prenumeruje naszego zasłużonego „Emeryta", chociaż niektórzy z tutejszych emerytów są dobrze sytuowani pod względem materialnym. Zauważyłem dziwną rezygnację i apatię, brak zrozumienia dla organizacji, ważności własnego czasopisma i wiary w zwycięstwo słusznej sprawy. Przynajmniej tak było do czasu wydania ustawy o cofnięciu dekretu listopadowego. Są i tacy, którzy chcą tylko korzystać z pracy i zabiegów innych. Na pytanie np. „Czy Pan jako emeryt prenumeruje „Emeryta"? — otrzymuję odpowiedź: „Będę prenumerował, jeżeli potrafią coś wywalczyć". Tak mały zmysł organizacyjny istnieje nawet wśród warstw rzekomo inteligentnych. Polegając tedy na przytoczonej wyżej odpowiedzi i pragnąc choć w małej części przyczynić się do rozszerzenia naszego kochanego „Emeryta" w uznaniu wielkich zasług naszej Stałej Delegacji, przesyłam adresy znanych mi emerytów(tek), mieszkających w Bieżanowie i na kolonii urzedniczej z prośbą o wysłanie im numerów „Emeryta" z blankietem czekowym od 1 lipca br., a także dwóch kolegów z Krakowa, którzy mi oświadczyli, że będą „Emeryta" prenumerowali, jeżeli go otrzymają.

Mnie proszę uważać za stałego prenumeratora „Emeryta", a prenumeratę na następny kwartał prześlę po 2 lipca jak również 10% datek od podwyżki zaopatrzenia emerytalnego w kwocie 3 zł 36 gr na budowę własnego domu dla emerytów oraz obligację 6% pożyczki narodowej na 100 zł.

Od 1 sierpnia 1938 r. proszę przysyłać „Emeryta" pod moim adresem: Bieżanów, kolonia urzędnicza.

Pozostaję z wyrazami wysokiego poważania.

A. W., em. prof. gimn. w Bieżanowie.

Wszystkim P. T. Czytelnikom do wiadomości

W Nr 12 „Emeryta" z dnia 15. czerwca 1938 zamieściliśmy na str. 6 artykuł p. Kola pt. „Potrzeba organizacji emerytów i własnego pisma" w którym Szanowny autor mylnie interpretuje przepis nowej ustawy odnośnie odznaczonych „Krzyżami Virtuti Militari" i „Krzyżami Niepodległości z Mieczami", albowiem od 4% opłaty za uchylenie dekretu zwolnieni są również wszyscy cywilni emeryci państwowi, którzy posiadają powyższe odznaczenia.

Odpowiedzi Redakcji

Wielm. Pan Br. Romański: Dziękujemy uprzejmie za zainteresowanie, wywiad i interwencję. — Propozycja jest ponętna, okolica bardzo ładna. — Decyzja zależy od wyniku zbiórki na ten cel. W właściwym czasie skomunikujemy się z WPanem.

WPan Bocheński: Dziękujemy za nadesłane. — Tematy poruszone omawialiśmy już kilkakrotnie na łamach naszego pisma. Przy sposobności wykorzystamy.

WPan Rudziński Wwa: Dziękujemy za *„Dodatek No 20"*. — Omawiając nasze uwagi do sprawozdania, nazywa je *„Dodatek"* „lichą perfidią, godną ich autora, który ma czelność potwierdzać ścisłość informacyj i powoływać się na zalety szanującej się prasy". „Dodatek" postanawia: *„nie polemizować z ludźmi bez etyki"*. — Stanowisko bardzo wygodne, ale naszym zdaniem nie wystarczy do odparcia ciężkich zarzutów podanych w komentarzu do sprostowania z powołaniem się na źródła i dowody.

Byliśmy świadkami wyrażonej pod adresem autorów „Dodatku" i „Biuletynu" na zebraniu publicznym powszechnej pogardy, którą przyjęli oni jako coś zupełnie naturalnego i należnego. — Widocznie ich etyka polega na tym, by dać się opluwać bez dyskusji.

Nie powinni jednak rościć sobie pretensji do przewodniczenia zrzeszeniom ludzi poważnych i szanowanych.

WPan Bukowiecki w R.: Żałujemy mocno, ale w obecnym książkowym wydaniu nie możemy zamieścić dla nowych prenumeratorów żadnych dalszych przedruków z lat poprzednich, — jak tylko „List otwarty" p. K. Kierskiego i wywody prawnicze p. Dra Hutha, — jako potrzebnych dla upamiętnienia naszych zmagań o uchylenie dekretu.

Nowi prenumeratorzy, interesujący się naszą publicystyką mogą zamówić sobie komplety z lat poprzednich w Administracji „Emeryta".

WPan Balcerkiewicz: O ile nie zgłaszał WPan swego przystąpienia do organizacji, której legitymację WPanu nadesłano, może Pan żądać zwrotu przesłanych pieniędzy. Prosimy o dalszy kontakt z nami.

WPan H. Ciepielewski: Dziękujemy uprzejmie za datek na budowę „Domu Emeryta" i za wyrażone zaufanie. — Podziękowanie dla pp. posłów z ks. Infułatem Drem Lubelskim na czele, prześlemy zbiorowo pod właściwymi adresami.

WPan Stefan Zieliński: Dziękujemy za wskazówki i za przyrzeczenie, które oby spełniło się jak najrychlej.

WPan Leśniewski Chełmża: Poruszoną sprawę przedstawimy na najbliższym posiedzeniu Zarządu Związku w Warszawie.

WPan Modzelewski: Sprawa nie przedstawia się tak tragicznie. — Spoistość organizacji w niczym nie ucierpiała; rośniemy w sile, członków przybywa. Dla ratowania całości konieczną jest czasem amputacja zgangrenowanych części. — Operacja taka, o ile jest udała, — sprowadza zbawienne skutki. — Udała się znakomicie, można mieć zupełne zaufanie, że organizm uzdrowiony rozwinie się wspaniale na pożytek ogółu.

WPani Bronisł. Kubik: Za wyrazy uznania dziękujemy, prosimy o stały kontakt z nami oraz o jednanie prenumeratorów.

WPan Emil Żukowski: Pismo WPana poddane będzie dyskusji na najbliższym posiedzeniu Zarządu. — Prosimy o wiadomość, czy w r. 1885 uczęszczał WPan do szkoły na Landhausgasse, pod gospodarzem klasy Kirstiukiem?

Lwów: Na skutek alarmującego listu wysłaliśmy natychmiast delegata do Warszawy. — Pogłoski, o których w liście mowa, nie sprawdziły się. — Prosimy o podanie źródła; dalsza czujność wskazana.

WPan Grosse: Sprawa będzie rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu Zarządu Głównego, poczem omówimy ją na łamach naszego pisma.

WP Naruszewicz: Dziękujemy za łaskawy zwrot kart pocztowych, wydanych na budowę własnego domu. — Nie wierzy Pan w celowość akcji? Mamy informację, że nie wierzył Pan również w uchylenie dekretu i nie popierał Pan niczym zabiegów w tym kierunku, a jednak korzysta Pan ze skutków przywrócenia lat służby zaborczej. — Nie ma Pan czasu ani chęci do zajmowania się sprzedażą kartek? Tego nie wymagaliśmy, ale mógł Pan przez zakup pocztówek na użytek własny i rodziny przyczynić się do zbożnego dzieła. — Na szczęście wśród emerytów państwowych jest więcej ludzi myślących przeciwnie aniżeli Pan, inaczej szkoda byłoby każdego naszego słowa.

Korespondencja z Bieżanowa wskazuje jak myślą ludzie zacni.

WPan Trusz Em. Prosimy o coś oryginalnego dotychczas nigdzie nie drukowanego.

WPan Czerwiński: Sprzedaż pocztówek, które rozesłaliśmy do Stowarzyszeń i poszczególnych prenumeratorów, winna być uskuteczniona do końca br. — Akcja zbiórki na fundusz budowy domu postępuje bardzo wolno. — Mamy wrażenie, że powtarza się historia 100 litrów najlepszego wina, które miało być ofiarowane na wesele córki rabina. — Każdy z ofiarodawców przypuszczał, że jeśli do zebranych przez innych 99 litrów wina doda litr wody, nikt się na tym nie pozna, w rezultacie jednak znalazło się w beczce zamiast wina 100 litrów wody.

Wszystkim, którzy nie otrzymali dotychczas nowych dekretów przerachowań donosimy, że według informacji zasięgniętej w Ministerstwie Skarbu wszytkie akta osobowe emerytów zwrócone zostały do Izb Skarbowych tak przez Ministerstwo, jakoteż przez Najwyższy Trybunał Administracyjny wobec czego wymiary i wypłata różnicy winny nastąpić w najbliższych dniach.

WP Michałowski Antoni: Prenumerata zapłacona do końca grudnia br.

Od Administracji

Podajemy do wiadomości, że broszura „Emerytury" rozesłana została reflektantom, którzy nadesłali gotówkę. Pozostałych reflektantów prosimy o odwrotne przesłanie należności. Cena za jedną broszurę wynosi 2,50 zł. Porto zależnie od ilości egzemplarzy według taryfy pocztowej na druki.

Zamówienia przy jednoczesnym przekazaniu gotówki, przyjmować będziemy w dalszym ciągu do dnia 31. sierpnia br. na dotychczas ogłoszonych warunkach.

Datki na Fundusz Prasowy

DOBROWOLNE DATKI NA FUNDUSZ PRASOWY

Balcerkiewicz Franc. 0,50 zł. Berek Stan. 2,00 zł. Berezowski Wasyl 0,40 zł. Charkowski Antoni 2,00 zł. Chojnacki Wojciech 2,00 zł. Chrzanowski Wład. 2,60 zł. Czernek Walenty 5,00 zł. Dymek Korn. 1,30 zł. Gaudnik Zygm. 1,20 zł. Gedrojć Jadwiga 3,00 zł. Giżycki Maks. 2,00 zł. Goleń Jan 1,00 zł. Grabowski Andrzej 2,00 zł. Grzybek Ign. 1,00 zł. Jauicki Jan 2,40 zł. Jeske Leon 0,50 zł. Justowa Stefania 0,20 zł. Justyn 1,20 zł. Karpiński Karol 0,20 zł. Kaźmierski Wład. 2,00 zł. Kierzkowski Franc. 1,00 zł. Kiełczewski Konst. 0,50 plus 0,50 zł. Klichowski Józef 0,50 zł. Kluge Franc. 0,50 zł. Kolarczyk Adolf 1,20 zł. Koczorowski Bol. 2,40 zł. Kowalski Wład. 0,20 zł. Kozłowski Stan. 0,50 zł. Kunze Antoni 0,20 zł. Leliwa-Łoziński Leon 0,60 zł. Łazarski Jan 0,50 zł. Manugiewicz Grzegorz 1,00 zł. Markowiec Tadeusz 1,00 zł. Miczyński Bol. 1,00 zł. Milerowa Sydonia 1,50 zł. Mleczko Emil 0,50 zł. Modzelewski 1,00 zł. Mrożewski Leonard 2,40 zł. Müller Józef 0,20 zł. Nowak Jan 1,00 zł. Nowakowski Leon 1,00 zł. Obrebski Jan 3,00 zł. radca Olszewski 5,00 zł. Orłowski Ryszard 5,00 zł. Ostawski Michał 1,00 zł. Piekarczyk Wincenty 2,20 zł. Piotrowiczowa Maria 1,40 zł. Pohl Aleks. 1,00 zł. Rasyn Piotr 0,50 zł. Rosenberg Jan 1,20 zł. Schinzel Karol 1,00 zł. Szklarski Winc. 3,00 zł. Szczypiorowski Aloizy 1,40 zł. radca Wanke 1,20 zł. Warzecha Albin 1,00 zł. Wdowicki Wład. 1,00 zł. Wiesner Ferdynand 0,50 zł. Zenkteler Stanisław 1,20 zł. Zykow Jan 1,00 zł. Żak Winc. 1,00 zł. Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych Warszawa 50,00 zł. Filia Rawicz 5,00 zł. Filia Zbąszyń 5,00 zł.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Heyducki.**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.